

POWIATOWY
KOMITET
FRONTU
JEDNOŚCI
NARODU



PRACOWITA KADENCJA

(1965-1969)

ŚWIDWIN

1 9 6 9

POWIATOWY KOMITET FRONTU JEDNOŚCI NARODU
w Świdwinie

PRACOWITA KADENCJA
(1965-1969)

Świdwin

kwiecień

1969



mw imw.
3198

Nakład 2.500 Format A-5 Oddano do druku i druk ukończono w marcu 1969 r.

Koszalińskie Zakłady Graficzne

D-251 R-37

Trwa już kampania wyborcza do Sejmu i rad narodowych. Jest to sprzyjający czas na dokonanie oceny realizacji zamierzeń i planów jakie mieliśmy na kończące się obecnie czteroletcie. Także niniejszy materiał stanowi próbę „spojrzenia wstecz” na to wszystko czego dokonaliśmy — jako mieszkańcy Ziemi Świdwińskiej w okresie 1965—1969 roku.

Nie jest sprawą łatwą ocenić w małej broszurze bądź co bądź wielostronny dorobek całego, zaangażowanego społeczeństwa. Trudno wszechstronnie ocenić pracę dziesiątek tysięcy wyborców, którzy cztery lata temu wybrali najlepszych spośród siebie i powierzyli im trudną sztukę kierowania całokształtem życia powiatu.

Pamiętać trzeba, że obecnie Ci obdarzeni cztery lata temu zaufaniem spotykają się ze swoimi wyborcami, aby „zdać sprawę” z tego co mieli zrobić jako radni i przedstawiciele różnych „szczepów” władzy ludowej. Mówią oni do społeczeństwa jako radni, jako działacze różnych komisji, a w wielu wypadkach jako pracownicy rad narodowych.

Spotkania z wyborcami — to często konfrontacja tego cośmy chcieli zrobić z tym cośmy zrobili. Nie traktujmy jednak tego problemu jednostronnie. Chodzi nie tylko o radnych. Idzie także o Ciebie Obywatelu Ziemi Świdwińskiej. O Ciebie, który uczestnicząc w spotkaniach masz okazję oceniać inicjatywę i sposób jej realizacji. Oceniając, pamiętaj jednak, że oceniasz także siebie. Masz ku temu szczególne prawo — jeśli byłeś aktywny i dawałeś osobisty przykład zaangażowania. A jeśli Twoja postawa była obojętna, bierna to co wtedy? Czy masz moralne prawo krytykować innych? Warto zastanowić się nad tym i wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Wiadomo przecież, że same zarządzenia (nawet najlepsze), uchwały, okólniki itp. nie naprawią dziury w moście, nie załatwią przeciekającego dachu, nie udzielą potrzebnej pomocy rolnikowi. Można jednak przy pomocy tychże zarządzeń i uchwał załatwić niejedną sprawę. **Wszystko zależy od... ludzi.** **Od działaczy całkowicie zaangażowanych i pełnych twórczego**

entuzjazmu do pracy mimo takich czy innych trudności. Tacy właśnie ludzie są prawdziwymi i jedynymi gospodarzami na swoim terenie. To oni dbając o rozwój wszelkiej inicjatywy społecznej — dbali jednocześnie o interes każdego z mieszkańców Ziemi Świdwińskiej. Dzięki nim staliśmy się bogatsi w cenne doświadczenie, które mówi, że jedynie czynna postawa gwarantuje pokonywanie różnych trudności. Bierne przyglądanie się niezalatwionym sprawom — prowadzi zawsze do jałowego narzekania, które w żadnym wypadku nie usprawiedliwia bezczynności.

SYLWETKA PIĘTNASTOLATKA!

Powiat świdwiński to po prostu piętnastolatek! Nie będziemy jednak sięgać do narodzin. Interesuje nas to, co stanowi dziś o całości zwanej często ZIEMIĄ ŚWIDWIŃSKĄ. Pojęcie całoś-



Jeden z charakterystycznych fragmentów Ziemi Świdwińskiej — Szwajcaria Połczyńska

ci? Właśnie to jest ważne w chwili, gdy oceniamy dorobek ostatniej kadencji pracy rad narodowych. Zrozumienie całości — ułatwia pojmowanie części. Każdy zaangażowany w sprawy

rozwoju działacz gospodarczo-polityczny chce i coraz częściej już posiada całościową wizję własnego regionu. To dobrze. Od tego często zależą osobiste horyzonty myślowe obywatela, a te pozwalają na większy rozmach w działaniu.

A więc nie wahajmy się i przypomnijmy charakterystyczne wielkości dla Ziemi Świdwińskiej 1968 roku.

Powierzchnia, która nie uległa zmianie wynosi 1019 km². Rozsiadły się na niej dwa miasta, 112 wsi oraz 101 przysiółków i osiedli. Ludność całego powiatu liczyła na koniec 1968 roku — 44.526 osób z tego 19.760 mieszkało w miastach — Świdwin i Połczyn Zdrój. Największą grupę ludności — 48,2% całości — stanowią mieszkańcy między 20 i 64 rokiem życia. Drugą co do wielkości grupą są dzieci i młodzież do lat 14. Stanowią oni 34,5% ogółu mieszkańców. Na 1 km² przypada 36 mieszkańców.

Cały powiat pod względem administracyjnym podzielony jest na 2 miasta mające rady narodowe, 12 gromad i 84 sołectwa.

Zatrudnienie w gospodarce uspołecznionej wyniosło około 10.150 osób, w tym przemysł zatrudniał prawie 1000 osób. Globalna roczna wartość produkcji przemysłu uspołecznionego obliczona została na przeszło 222 mln złotych.

Rolnictwo indywidualne i PGR wyprodukowały przeszło 49 tysięcy ton zboża, 143 tysiące ton ziemniaków osiągając średnio z 1 ha 21,8 q zboża oraz 206 q ziemniaków. Liczba bydła, trzody chlewnej i owiec wyniosła razem około 76 tysięcy sztuk.

W 1968 roku ogólne nakłady inwestycyjne w gospodarce uspołecznionej wyniosły przeszło 141 mln złotych.

Na terenie powiatu istniało 286 placówek handlu detalicznego, 89 placówek bibliotecznych, 60 świetlic i klubo-kawiarni. 15 zakładów gastronomicznych, 1 szpital, 3 przychodnie i 4 wiejskie ośrodki zdrowia.

Działało w powiecie świdwińskim około 100 szkół podstawowych, średnich i zawodowych. Liczba uczniów wyniosła około 12 tysięcy, a uczyło ich 416 nauczycieli.

Zamykając ogólną charakterystykę powiatu warto zwrócić uwagę na wykształcenie pracowników zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej. Otóż na 10.150 osób — 3.183 to pracownicy umysłowi. Z ogólnej liczby zatrudnionych przeszło 200 osób posiada wykształcenie wyższe, około 1.300 — średnie ogólnokształcące i zawodowe ukończone, a 1292 średnie nieukończone. Prawie 4 tysiące zatrudnionych ma ukończone 7 klas szkoły podstawowej i około 3.100 osób nie posiada wykształcenia podstawowego.

Takie są fakty charakteryzujące ogólnie Ziemię Świdwińską. Przyjrzyjmy się jednak niektórym jej problemom z bliska. A więc...

...O CZYM RADY RADZIŁY?

Rady to po prostu władza ludowa. Zorganizowana i koordynująca działalność całego społeczeństwa. Ale nie tylko to. Jej funkcje są wielostronne. Od dobrze pracującej rady wiele zależy. Można byłoby nawet w tym miejscu przypomnieć znane powiedzenie: „jaki pan — taki kram”. Co to ma wspólnego z radą narodową? Chyba wiele. Rada jest odbiciem wszystkiego co posiada społeczeństwo, którego działalnością ona kieruje.

Chodzi o rady wszystkich szczebli. Powiatowa Rada Narodowa, miejskie w Świdwinie i Połczyniu Zdroju oraz gromadzkie. Wszystkie działają w podobnym klimacie społeczno-politycznym, ale jakże różnią się w samych metodach, nie mówiąc już o efektach.

O sile rad stanowi praca radnych, organizacja tej pracy, inicjatywa i zaangażowanie. Wybrało społeczeństwo świdwińskie w maju 1965 roku 328 radnych. Aktualnie działa ich 312.

Co robiły rady? Przygotowały i przeprowadziły **29 sesji na szczeblu powiatu, 70 sesji obu rad miejskich i 284 sesje rad gromadzkie. Razem zorganizowano 383 sesje w ciągu jednej kadencji.**

Najczęściej powtarzającymi się problemami na sesjach rad wszystkich szczebli były sprawy związane z planami gospodarczymi i budżetem, rolnictwem, przemysłem i handlem, oświatą i kulturą, zdrowiem i opieką społeczną oraz oceną stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Można dziś śmiało stwierdzić, że plany pracy rad powiatu świdwińskiego uwzględniały całokształt potrzeb występujących w różnych środowiskach naszego społeczeństwa. Patrząc na działalność rad od strony sesji łatwo dojść do wniosku o intensywnym charakterze wszystkich wysiłków. Rady podjęły na wszystkich swych sesjach 884 uchwały. Ale siła pracy rad nie jest oceniana liczbą uchwał. Chodzi o to, że podniósł się poziom i trafność treści podejmowanych uchwał.

Rady powiatu świdwińskiego w kończącej się kadencji wysłuchały na sesjach 378 sprawozdań z realizacji uchwał. Rady prowadziły działalność kontrolną w stosunku do rad niższych szczebli. Dzięki tej samokontroli zdołano zapobiec licznym nieprawidłowościom społeczno-gospodarczym.

Radni odznaczali się nie mniejszą aktywnością. Wzięli oni udział w czasie czteroletniej kadencji w 1457 spotkaniach z wyborcami. W czasie tych spotkań zgłoszono ogółem 1460 postulatów i wniosków, z których około 800 załatwiono pozytywnie, a przeszło 250 jest w toku załatwiania.

O znacznej aktywności społeczeństwa powiatu świdwińskiego świadczy też liczba dyskutantów, którzy zabierali głos na sesjach i spotkaniach z radnymi. **W czasie całej kadencji wypowiedziało się przeszło 3.648 dyskutantów.**



Nie koniec na tym. Na pracę rad składa się wysiłek **komisji. Działa ich dziewięć. Komisje liczą ogółem 66 aktywnych działaczy w tym radnych 45!** Komisje w ciągu kadencji dokonały 213 kontroli i odbyły 270 posiedzeń. Zgłoszono 431 wniosków i wydano 124 opinie na tematy najrozmaitszych spraw gospodarczo-społecznych. Komisje posiadają wielki wkład pracy w przygotowywaniach materiałów na sesje rad. Kontrolują one wykonywanie postanowień rad przez różne instytucje i przedsiębiorstwa.

Do najaktywniejszych komisji należy zaliczyć:

- **Komisję Oświaty i Kultury.** W ośmioosobowym składzie przeprowadziła ona 41 kontroli, przygotowała 34 posiedzenia i opracowała 130 wniosków, z których 76 załatwiono pozytywnie.
- **Komisję Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego,** składającą się z 6 osób. Dokonała ona 32 kontroli, przygotowała 57 wniosków i odbyła 35 posiedzeń.
- **Komisję Zaopatrzenia Ludności** w składzie 7 osób. Przeprowadziła ona 32 kontrole, odbyła 32 posiedzenia i opracowała 34 wnioski.
- **Komisję Zdrowia, Zatrudnienia oraz Pomocy Społecznej.** Składa się ona z 8 osób. Przeprowadziła 28 kontroli, odbyła 23 posiedzenia i przygotowała 66 wniosków.

Pozostałe komisje były również aktywne i w poważnym stopniu pomagały radom narodowym w rozwiązywaniu bieżących problemów gospodarczych, społeczno-politycznych itp.

KTO I CO WSZYSTKO OŻYWIAŁO?

Tak. Chodzi właśnie o głównego działacza, o ten przysłowiowy duch ożywczy. Mamy już nakreśloną sylwetkę powiatu i je-

go władzę administracyjną. Mówiliśmy dotąd językiem liczb. Każdy jednak wie, że dane te są efektem działania całego społeczeństwa i tych, którzy działalnością kierowali.

Pozostaje jednak problem tej siły, która nie tylko wprawiała w ruch każdą myśl, ale inspirowała ją bezustannie. Oczywiście, wiemy. Chodzi tu o Front Jedności Narodu. O jego istotę, którą jest zasada trójpartyjnego systemu politycznego. To Front Jedności Narodu był i jest źródłem ożywienia działalności obywatelskiej na szeroką skalę. Tak działo się w okresie 4-letniej kadencji rad narodowych na Ziemi Świdwińskiej.

Liczne uroczystości związane z Rokiem Pomorza Zachodniego i 1000-leciem Państwa Polskiego były odbiciem ogólnokrajowego programu działania. Angażowało się całe społeczeństwo, w tym działacze PZPR, ZSL, SD i działacze wszystkich innych organizacji masowych. Na skalę Frontu Jedności Narodu całe społeczeństwo dyskutowało i wcielało w praktykę bogaty i ambitny program budownictwa socjalistycznego.

Atmosferze zaangażowania ideowego lat 1965—1968 towarzyszyły różne wydarzenia w kraju — jak pogłębiająca się dyskusja nad modelem planowania i zarządzania gospodarką socjalistyczną, walką z dywersją ideologiczną i polityczną oraz walka z rewizjonizmem. Także wydarzenia na arenie międzynarodowej — jak eskalacja agresji amerykańskiej w Wietnamie, agresja Izraela na Bliskim Wschodzie oraz sierpniowe wydarzenia w Czechosłowacji — miały zasadniczy wpływ na kształtowanie atmosfery pracy i życia naszego społeczeństwa.

W obfitym kalendarzu czterolecia — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza konsekwentnie i zdecydowanie rozwijała własne koncepcje dalszej rozbudowy kraju i pomnażania dochodu ogólnonarodowego.

Nasz powiat świdwiński był jednym z ogniw złożonego frontu pracy i dzięki tej ożywczej atmosferze polityczno-gospodarczej potrafił przekuć w czyn zamierzenia, które były i są wspólną sprawą całej społeczności świdwińskiej. **A więc głównym działaczem — inspiratorem naszych przedsięwzięć pozostaje Front Jedności Narodu opierający swój program na zasadzie trójpartyjnego systemu politycznego i dzięki temu posiadający zdolność zaspokajania rzeczywistych potrzeb całego społeczeństwa budującego socjalizm.**

Sprzyjająca atmosfera zaangażowania, odpowiedzialności i zdyscyplinowania społeczeństwa powiatu świdwińskiego jest wspólnym dziełem gospodarzy i licznych aktywistów rozwija-

jących swą działalność w szeregach PZPR, ZSL, SD, ZMW, ZMS, ZHP, TPPR, SAIW, TSS, TWP i LK. Wymownym wyrazem zrozumienia zasady „w jedności siła” — są organizowane w ramach Frontu Jedności Narodu — czyny społeczne. O nich będziemy jeszcze mówić.

SPECYFIKA? — ROLNICTWO

Niewątpliwie rolnictwo jest najważniejszym ciężarem gatunkowym dla gospodarki Ziemi Świdwińskiej. Rolnictwo robi więc stałe postępy. Aby zdać sobie sprawę z miejsca rolnictwa w gospodarce powiatu należy przypomnieć, że na ogólną powierzchnię 100.204 ha — 58.984 ha to użytki rolne, z których grunty orne wynoszą 47.227 ha, a sady 215 ha.

W gospodarce rolnej dominują dwa sektory: państwowe gospodarstwa rolne — 28.839 ha i gospodarstwa indywidualne — 25.500 ha.

W okresie kadencji nastąpiła dalsza poprawa w dziedzinie zwiększenia powierzchni zasiewów. **Wzrosła ona mianowicie z 43.082 ha do 44.236 ha ogółem. W odniesieniu do 4 podstawowych zbóż oznacza to, że w 1968 roku zasiano o 580 ha więcej zboża niż w 1965 roku.**

Wzrosła globalnie wydajność z jednego hektara. Podczas gdy w 1965 roku produkowaliśmy 16,9 q to w 1968 roku osiągnęliśmy około 22 q czterech podstawowych zbóż z jednego hektara. Plon ziemniaków podniósł się w tym samym czasie ze 173 q do 206 q z 1 ha. Liczby te są wyrazem całokształtu wysiłków zarówno rolników jak i władz, które stwarzają coraz dogodniejsze warunki uprawiania roli. **Powiat świdwiński wyprodukował ogółem w 1968 roku przeszło 49.000 ton zboża i około 144.000 ton ziemniaków.**

Zwiększyła się liczba bydła i trzody chlewnej. W 1965 roku było na terenie powiatu 26,8 tys. sztuk bydła i 32,9 tys. sztuk trzody chlewnej. **Odpowiednie liczby w 1968 roku wynosiły: 29.336 sztuk bydła i 34.977 sztuk trzody chlewnej.**

Wielkie znaczenie dla efektów gospodarki rolnej ma nadal rosnąca tendencja zwiększania sztucznego nawożenia. **Wzrosło ono w omawianym okresie z niecałych 80 kg NPK do przeszło**

98 kg. W parze z nawożeniem, chemizacją postępuje proces mechanizacji prac związanych z rolnictwem.

Ogółem w ciągu lat 1965—1968 wydano na inwestycje PGR około 240 milionów złotych, a kółka rolnicze wydały na ten cel 9.391.000 zł. Także gospodarstwa indywidualne korzystały z pomocy kredytowej państwa.



Efektom działalności inwestycyjnej w Państwowych Gospodarstwach rolnych było wybudowanie w latach 1965—1968 — 56 budynków mieszkalnych z 793 izbami; 113 budynków gospodarczych dla 220 użytkowników, 11 budynków inwentarskich z 5.312 stanowiskami, 3 suszarni pasz oraz wykopano 13 studni. Wybudowano także magazyny nawozowe, szopy, zbiorniki przeciwpożarowe. PGR-y dorobiły się 18 świateł, 2 przedszkoli i 3 dziecińców szczególnie cennych w okresie nasilania się prac w polu.



Kółka rolnicze są w warunkach wsi indywidualnej przykładem mechanizacji i organizacji pracy. Jest ich w świdwińskim powiecie 12, ale dobrze urządzonych. Zrzeszają one 2.608 członków. Na wsi świdwińskiej działają 2.622 członkinie kół gospodyń wiejskich. Z inicjatywy kółek przeprowadzono szereg robót budowlano-montażowych. Wzniesiono w okresie kadencji 36 szop, w których przechowywanych jest m. in. przeszło 150 traktorów, zbudowano 13 magazynów paliw, ogrodzono 24 obiekty stanowiące własność kółek, na 35 obiektach założono odgromniki, a 14 otrzymało światło elektryczne. Do trzech obiektów doprowadzono wodę, trzy inne budynki adaptowano na chlewy.

Zorganizowano 6 Baz Międzykółkowych m. in. w Redle, Rąbinie, Rusinowie, Brzeźnie i Niemierzynie. Wzbogacony został park maszynowy wsi świdwińskiej. W ciągu ocenianego okresu zakupiono 142 zestawy traktorowo-maszynowe, 108 siewników zbożowych, 153 koparki, 126 silników elektrycznych i cały szereg innych maszyn gospodarczo-rolniczych. Kółka rolnicze i MBM-y udzielają rolnikom indywidualnym daleko idącej pomocy. Mogą oni korzystać z kombajnów, ładowaczy i rozrzutników wapna lub obornika. Kółka inicjują także organizowanie

systematycznych fachowych szkoleń. Podniósł się dzięki temu ogólny poziom rolników świdwińskich. Ogółem 8 kółek w powiecie świdwińskim wypracowało w 1968 roku 982 tys. złotych zysku.

Wieś świdwińska jest dzisiaj w 94% całkowicie zelektryfikowana. We własnym zakresie podjęła w minionym czterolecu cały szereg inicjatyw. Odbudowano i wyremontowano ogółem 3.388 budynków (520 mieszkalnych), 928 inwentarskich (oraz 1.940 gospodarskich i mieszanych. Bank Rolny i SOP udzieliły rolnikom w latach 1965—1968 przeszło 38 mln zł kredytu.



Sumując dorobek rolnictwa świdwińskiego należy stwierdzić, że zrobiło ono olbrzymi postęp w kadencji 1965—68. Stało się bogatsze w sensie materialnym i w sensie wielostronnych doświadczeń z dziedziny rozwiązywania problemów organizacyjno-technicznych. Proces ten będzie się pogłębiać. To z kolei wpływać będzie na poziom życiowy ludzi, którzy pracują na roli, ale ich praca będzie w coraz większym stopniu przypominać pracę w zakładzie przemysłowym zmechanizowanym i zautomatyzowanym.

Dzięki ludziom, organizacji pracy i zastosowaniu maszyn ostatni rok gospodarczy w pełni potwierdza słuszność przewidywań związanych z dalszym wzrostem efektywności gospodarowania. Oto jeżeli chodzi o PGR-y — to zmniejszyła się znacznie liczba gospodarstw deficytowych, a wzrosła ilość gospodarstw rentownych. W 1968 r. państwowe gospodarstwa rolne poprawiły ogólny wynik finansowy o przeszło 5 milionów złotych. W wyniku zaangażowania załóg i kierownictw — powiększa się liczba gospodarstw rentownych. Mamy więc takie produjące gospodarstwa jak: Łąbrsko, Łęgi, Ludzicko, Rąbino i Kołacz. Z drugiej strony są jeszcze deficytowe gospodarstwa i one będą przedmiotem uwagi zarówno władz jak i załóg, od których wysiłków zależą ostatecznie efekty ekonomiczne.

W rolnictwie świdwińskim trwa zdrowy proces podnoszenia kwalifikacji zawodowych ludzi, którzy już pracują i tych, którzy dopiero staną do pracy. Przybywa nam coraz więcej mechanizatorów rolnictwa, stale podnosi się poziom fachowej wiedzy no i coraz częściej i coraz więcej gospodarzy zdaje sobie sprawę z tego, że osiągnięcia w rolnictwie to suma nie tylko ciężkiej pracy, ale przede wszystkim umiejętności zastosowania środków, które są już w powszechnym użyciu.



Takie maszyny pracują nie tylko na polach PGR — Rąbino.

Szczególne zasługi w kształceniu fachowców dla świdwińskiego rolnictwa ma miejscowy POM, który zajął pierwsze miejsce w kraju — jako placówka wzorowo zorganizowana i owocnie działająca. Również świdwińskie Technikum Mechanizacji Rolnictwa dostarcza wysoko kwalifikowanych fachowców. Jest ono w pewnym sensie **szkołą ćwiczeń dla studentów Politechniki i Wyższej Szkoły Rolniczej w Szczecinie**. Samo wyposażenie warsztatów Technikum Mechanizacji Rolnictwa wyniosło dotąd 24 miliony złotych.



Technikum Mechanizacji Rolnictwa w zimowej szacie

PRZEMYSŁ TEŻ SIĘ LICZY...

Rzeczywiście przemysł świdwiński nie jest duży. Istotna jednak była jego dalsza rozbudowa, a w wielu wypadkach modernizacja. Na koniec obecnej kadencji rad mieliśmy na terenie powiatu 85 zakładów zaliczonych do działu przemysłowego i 13 zakładów o charakterze produkcji pomocniczej, 3 zakłady prywatne oraz około 180 punktów rzemiosła prywatnego. W przemyśle uspołecznionym zatrudnionych było w 1968 r. około 1000 osób. Wartość produkcji rocznej w cenach zbytu obliczona została na sumę 278.523.000 zł. Zatrudnieni w przemyśle pracownicy zarobili w skali rocznej około 25 mln złotych. Przeciętna

miesięczna płaca brutto dla zatrudnionych w przemyśle społecznym wynosiła w powiecie świdwińskim 2.225 zł.

Dobrze rozwijała się spółdzielczość pracy. W latach 1965—1968 podejmowała ona wysiłki zwiększenia ilości i jakości produkcji. Np. Spółdzielnia Pracy „Zgoda” wykonała w ostatnim roku pozaplanową produkcję eksportową wartości 400 tysięcy złotych. Cenny też był wzrost produkcji nakładczej w Spółdzielni „Chemiczna” z 14,7 mln zł do 21 mln złotych przy zatrudnieniu 130 osób.



Hala produkcyjna zakładu „Rega”

Całkowita suma nakładów inwestycyjnych na rozwój przemysłu wyniosła w latach 1965—1968 przeszło 61 milionów złotych. W tym okresie ruszyła nowa fabryka dziewiarska „REGA”. Zakład ten w 1968 r. zatrudniał około 100 osób, a wartość rocznej produkcji wyniosła prawie 30 milionów złotych.

W minionym czterolecu dokończono także budowy Zakładu Przerobu Łupka w Rabinie, zmodernizowano produkcję Świdwińskich Zakładów Przemysłu Spożywczego oraz zainteresowano się problemami organizacji produkcji w spółdzielniach „Przyszłość” i „Chemiczna”. W tej ostatniej dobiega końca budowa hali produkcyjnej. W Połczynie-Zdroju rozpoczyna się budowę nowego zakładu metalowego Spółdzielni „Energia”. Inne przedsiębiorstwa stale unowocześniają działalność produk-

cyjną — zakupując nowe urządzenia i maszyny. Do grupy tej można by zaliczyć m. in. browar, zespół sanatoriów połczyńskich i wiele innych zakładów, których efekty działalności znane są w kraju, a nawet poza jego granicami.

BUDOWNICTWO I REMONTY

Chodzi przede wszystkim o budownictwo mieszkaniowe. Potrzeby są znaczne. Z każdym rokiem coraz większe. Problem zaspokojenia tych potrzeb stał na porządku dziennym całej kadencji. Zajmowały się nim powiatowa i miejskie rady narodowe, a także 11 osobowa Komisja Budownictwa i Gospodarki Komunalnej. Sprawie budownictwa poświęcono 36 posiedzeń wymienionej już komisji. Cóż, znalazłyby się nawet środki, ale gorzej jest z możliwościami powiatu świdwińskiego jeśli chodzi o przerób. Władze powiatowe zakładały, że od 1964 do 1970 roku wybudowanych zostanie 870 izb mieszkalnych. Skończył się 1968 r. Ile wybudowano izb? — 596! Z tej liczby 245 izb przypada na Połczyn-Zdrój. 596 izb — to niewiele — jak na potrze-



Rośnie połczyńskie osiedle.

by świdwińskie. Powiat jednak nie ma możliwości zwiększenia tempa budowy. Trwają prace przy budowie połczyńskiego osiedla, które już wkrótce stanie się nowym akcentem tego miasta.

W samym Świdwinie problem budownictwa mieszkaniowego czeka na szybkie rozwiązanie. Już w obecnym 1969 r. rozpocząć się powinna budowa bloków mieszkalnych Nr 2 i 3, które razem dadzą miastu 82 mieszkania o 360 izbach. W ten sposób nowe budownictwo wkroczy wreszcie do centrum powiatu i stanie się początkiem nie mających rychłego końca potrzeb.

Jednak samo budownictwo rad narodowych nie zaspokoi nadziei mieszkaniowych. A więc ratunek w budownictwie spółdzielczym? Między innymi — tak. Jeszcze w bież. roku rozpocznie się budowę dwóch bloków mieszkalnych w Świdwinie. Gospodarka komunalna w Świdwinie wzbogaciła się o nowy piec gazowni miejskiej. Nastąpiła dzięki temu poprawa zaopatrzenia ludności w gaz. Realizacja inwestycji gospodarki komunalnej i mieszkaniowej kosztowała powiat świdwiński w latach 1965—68 przeszło 26 milionów złotych.

Oddzielna sprawa to remonty kapitalne budynków mieszkalnych. Trzeba zauważyć, że miasta świdwińskie i osiedla są na ogół zniszczone. Rady narodowe miały w związku z tym wiele kłopotów. Jest to problem braku ekip remontowych. Mimo tych trudności w czasie ostatnich czterech lat w Świdwinie i Połczynie-Zdroju wyremontowano 286 budynków o 2.794 izbach. Nakłady na ten cel wyniosły około 40 mln złotych. Natomiast na remonty bieżące w tym samym okresie wydano 12.400 tys. złotych. Dużo jak na możliwości — mało jak na potrzeby. Budownictwo mieszkaniowe w powiecie świdwińskim stanowi istotny problem dla rad narodowych, które niejednokrotnie musiały wybierać te inwestycje i remonty, które z punktu widzenia interesów całego powiatu były najpilniejsze.

OGNIWO DECYDUJĄCE — OŚWIATA I KULTURA

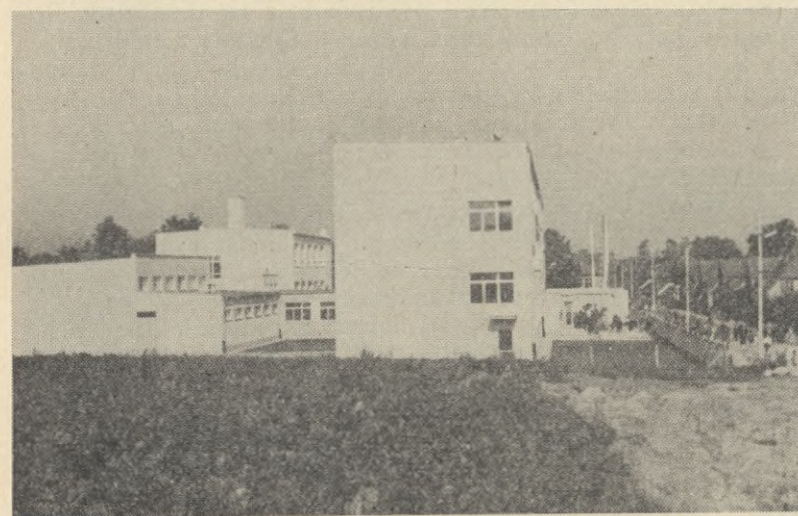
Co tu dużo mówić — oświata jest tym bez czego trudno wyobrazić sobie współczesne społeczeństwo. A jeszcze trudniej byłoby wyobrazić sobie perspektywy społeczeństwa, które niedoceniałoby roli oświaty w kształtowaniu osobowości przyszłych obywateli. Nawet z racji na zasięg działania oświaty — należy jej przyznać wyjątkowe znaczenie. Widać to na przykładzie powiatu świdwińskiego. Oto dokładnie co czwarty mieszkaniec tego powiatu jest uczniem szkoły podstawowej, bądź średniej, zawodowej, technicznej.

Dorobił się powiat świdwiński około 100 szkół różnego typu, 416 nauczycieli i prawie 12 tysięcy uczniów! Samo Liceum Pedagogiczne w ciągu 22 lat istnienia wychowało przeszło

1500 absolwentów, z których 2/3 pracuje na terenie powiatu świdwińskiego. Jest w tym sukcesie dorobek ostatniej kadencji rad narodowych.

W tym właśnie czasie dokonana została reorganizacja systemu nauczania. W wyniku analizy warunków lokalowych, mieszkaniowych i możliwości komunikacyjnych — zorganizowano w powiecie świdwińskim 42 szkoły ośmioklasowe oraz 41 szkół o tzw. niższym stopniu organizacyjnym.

W okresie 1965—1968 roku wybudowano kilka nowych szkół a mianowicie w Sławoborzu, Połczynie-Zdroju, Gaworkowie i w Świdwinie. Potrzeby są jednak o wiele większe. Chodzi przede wszystkim o ukończenie już rozpoczętych remontów oraz przystąpienie do nowych.



Nowa Szkoła 1000-latka w Połczynie-Zdroju.

W 1968 r. rozpoczęte zostały i zakończone remonty 6 obiektów szkolnych. Są to: budynek sanitarny przy szkole podstawowej w Świdwinie, budynek gospodarczy przy szkole podstawowej w Powolicach, szkoły podstawowe w Przybysławiu, Łęgach, Czarnkowie wraz z budynkiem gospodarczym. Koszty tych remontów wg przewidywanych dokumentacji wyniosły około 1.300 tysięcy złotych.

Dzięki staraniom władz świdwińskich od września 1968 r. funkcjonuje w Świdwinie Liceum Ogólnokształcące rozwojowe

z trzema oddziałami naboru co roku. Pomocą dla dorosłych stało się w pełni usamodzielnione Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących. Posiada ono 11 oddziałów i własną kadre pedagogiczną.

W warunkach wiejskich rozwinięto i umocniono dwie szkoły przysposobienia rolniczego w Sławoborzu i Toporzyku. Ta ostatnia staraniem władz przekształcona została na Zasadniczą Szkołę Rolniczą. Jest ona szczególnie potrzebna powiatowi świdwińskiemu. W tymże czasie utworzono nowy SPR w Redle. Wniosek stąd prosty — rolniczy charakter powiatu zobowiązuje Inspektorat Oświaty do dalszych wysiłków w tym kierunku.

Skoro jesteśmy przy omawianiu pomieszczeń szkolnych to należy zwrócić uwagę na fakt, że władze powiatu świdwińskiego interesują się najbliższymi potrzebami z tej dziedziny. Rozumieją te potrzeby radni oraz Komisja Oświaty i Kultury — jedna z najżywotniejszych. To ona w ciągu kadencji przygotowała 34 posiedzenia, przeprowadziła 41 kontroli i opracowała 130 wniosków. Podkreślamy ten fakt jeszcze raz, gdyż świadczy on o poważnym potraktowaniu istniejących w tej dziedzinie potrzeb.

Niestety rzeczywistość mimo wielu inicjatyw radnych jest o wiele surowsza jak by się mogło wydawać. Na 42 szkoły ośmioklasowe mamy tylko 8 pracowni fizyko-chemicznych oraz 4 biologiczne. Zaledwie 12 na 83 szkoły podstawowe dysponuje salami gimnastycznymi. Wspominamy o tym z pełną troską zdając sobie sprawę z tego, że są to skutki starego i często nieodpowiadającego nowoczesnym wymogom — budownictwa. Niezależnie od tych braków — szkolnictwo świdwińskie korzystało w ostatnich latach i będzie jeszcze korzystać z pomieszczeń wynajmowanych u rolników indywidualnych.

Oddzielny problem to zaopatrzenie szkół w pomoce naukowe. Najwięcej środków na ten cel otrzymały w ubiegłej kadencji — szkoły rolnicze: około 100 tys. złotych.

★

Specjalną troską otacza Inspektorat Oświaty wszystkich nauczycieli, którzy obok pracy zawodowej powinni stale podnosić swoje kwalifikacje. Efektem zrozumienia tego obowiązku jest fakt, że w okresie 1966 i 1968 r. przeszło 50% stanu ogólnego nauczycieli szkół świdwińskich zdobyło dodatkowe kwalifikacje. W 1968 r. kontynuowało naukę w zakresie doskonalenia zawodowego 96 nauczycieli.

Społeczeństwo Ziemi Świdwińskiej wysoko ceni pracę nauczyciela. Stara się w miarę swych możliwości nieść pomoc wszystkim pedagogom i razem z radnymi otaczać ich będzie szczególną opieką. Nauczyciele świdwińscy dali się poznać w ubiegłej kadencji rad narodowych jako zaangażowani działacze różnych organizacji. Podejmowali oni wiele wysiłków społecznie — dając dowód wyrobienia obywatelskiego i zrozumienia potrzeb środowiskowych.

★

KULTURA. W przerośni można powiedzieć, że jest ona siostrą oświaty. Obie posiadają wspólny cel — doskonalenie człowieka. Jedna i druga warunkują podnoszenie kwalifikacji zawodowych w różnych dziedzinach. Nic też dziwnego, że rady narodowe powiatu świdwińskiego troszczyły się o rozwój bazy, która gwarantowałaby sprzyjające warunki dla wielostronnej działalności kulturalno-wychowawczej.



Ważnym wydarzeniem kulturalnym stolicy Szwajcarii Połczyńskiej stały się Festiwale Piosenki Żołnierskiej.

Wystarczy wymienić tutaj takie czołowe inwestycje jak kino panoramiczne „Goplana” wybudowane za 4,5 mln zł w Połczynie-Zdroju i oddany do użytku najpiękniejszy obiekt woje-

wództwa — Zamek Świdwiński. Jego odbudowa trwała kilka lat, a koszty wyniosły przeszło 14 milionów złotych. Mieszczą się w nim m. in. Powiatowy Dom Kultury, Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna, Powiatowy Ośrodek Turystyki i Wypoczynku i Hotel. Szczególnie piękna sala widowiskowa ściąga najróżnorodniejsze zespoły teatralne i estradowe. Dopisuje także publiczność świdwińska. W tym nowym „przybytku kultury” odbyła się w 1968 r. uroczysta inauguracja ogólnopolskiego roku kulturalno-oświatowego z udziałem przedstawicieli władz centralnych.



Z uroczystości otwarcia Zamku w Świdwinie.
Na zdjęciu m. in. tow.-tow. W. Kraśko i L. Motyka.

Nie są to jedyne sukcesy rad narodowych na kulturalnej niwie. Wymieńmy chociażby dorobek 1968 roku.

Remonty wykonane w czynach społecznych: Klub Rolnika w Kluczkowie, świetlica w Wiesławiu i Pólchlebiu; otwarcie Wiejskiego Domu Kultury w Buślarach, Klubu Rolnika w Ślawie, Klubu „Ruch” w Ludzicku Nowym, oddanie do użytku budynku przeznaczanego dla Gromadzkiego Ośrodka Kultury w Nielepie. Nie szczędziły rady narodowe i podległe im instytucje funduszy na remonty innych placówek kulturalno-oświatowych. A więc odnotujmy remont Klubu „Ruch” i biblioteki w Bierzwnicy, remont bibliotek w Brzeźnie, klubu i biblioteki w Popielewie, remont kapitalny Klubu Rolnika w Toporzyku,

Rusinowie, Ślawoborzu, remont Klubu „Ruch” w Redle i wielu innych miejscowościach.

Wzruszyć może każdego wrażliwego obywatela zaopatrywanie placówek kulturalno-oświatowych w sprzęt. I znów prezydium gromadzkich rad narodowych. Wydały one np. na zakup mebli do bibliotek gromadzkich 136.000 zł w 1968 r. Kierownictwo PGR w Jezierzycach przeznaczyło 60.000 zł na zakup mebli do świetlicy i równocześnie wystąpiło z wnioskiem o zakupienie strojów ludowych za 70.000 zł.

Miło jest mówić o patronacie rad narodowych nad kulturą świdwińską. Nie sposób nawet wymienić wszystkich przykładów, które dobrze świadczą o stosunku władz powiatowych do działalności kulturalnej. Wystarczy zauważyć, że w okresie 1965—1968 r. — wydano w powiecie świdwińskim na potrzeby kultury około 29 milionów złotych.

Jaki jest ogólny dorobek świdwińskiej kultury?

- Biblioteki: 2 miejskie i 10 gromadzkich oraz 76 punktów bibliotecznych. Księgozbiór w 1968 r. wynosił w całym powiecie około 85.000 woluminów. Zarejestrowano przeszło 151 tysięcy wypożyczeń, dokonanych przez 8.505 czytelników. W tymże roku Powiatowa Biblioteka otrzymała od Prez. PRN kwotę 100.000 zł na uzupełnienie zakupu księgozbioru.
- Niezmiernie interesującą działalność rozwijał PDK. Zorganizowano 89 spotkań autorskich, 20 zgaduj-zgaduli, nadzorowano i udzielano instruktażu 42 zespołom amatorskim, które skupiają przeszło 400 uczestników. Zespoły te dały tylko w 1968 r. 224 przedstawienia, które obejrzało około 14.000 widzów.
- Na terenie powiatu świdwińskiego działają świetlice wiejskie (8), przyzakładowe (4), świetlice pegeerowskie (35), kluby wiejskie (5) oraz wiejskie kluby GS (12).

ŚLUŻBA ZDROWIA

Powiat świdwiński miał w 1968 r. 6 placówek służby zdrowia: Szpital Powiatowy w Połczynie Zdroju, Powiatowa Przychodnia Obwodowa w Świdwinie i Rejonowa Przychodnia w Połczynie, Stacja i Podstacja Pogotowia Ratunkowego oraz Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna. Placówki te zatrudniały ogółem około 220 osób. Znaczy to, że każdemu z pracowników służby zdrowia przypadła pod opiekę przeszło 200 mieszkańców powiatu. Najliczniejsze grono spośród pracowników służby zdrowia reprezentują oczywiście pielęgniarki. Mieliśmy pod koniec 1968 r. w całym powiecie 41 lekarzy co oznacza, że na 10.000

statystycznych mieszkańców przypadało u nas 11,1 lekarza.

Ludnością zamieszkałą na wsi opiekują się pod względem zdrowotnym ośrodki wiejskie. Mamy ich 4: w Brzeźnie, Sławoborzu, Redle i w Rąbinie. Pracę tych ośrodków uzupełniają 4 punkty felczerskie. Mieszczą się one w Lekowie, Rusinowie, Kołaczu i w Toprzyku.

Rady narodowe podjęły starania zmierzające do wybudowania wiejskiego ośrodka zdrowia w Bierzwnicy i Lekowie oraz dokończenie budowy ośrodka zdrowia w Nielepie.

Świdwińscy pracownicy służby zdrowia podnosili w ubiegłym 4-leciu swe kwalifikacje zdobywając dodatkowe przygotowania specjalistyczne.

Rady narodowe powiatu świdwińskiego widzą dalszą potrzebę rozwoju ilościowego i jakościowego pracy służby zdrowia. Potrzebny jest rozwój lecznictwa otwartego i zamkniętego.

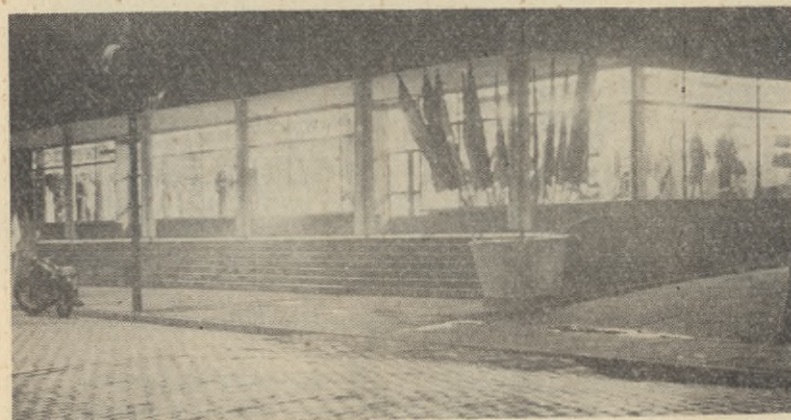
Będziemy musieli stale zwiększać zarówno liczbę lekarzy jak i personel średni. Ludność naszego powiatu odczuwa brak pomocy lekarskiej specjalistycznej. Musi ona niejednokrotnie zbyt długo czekać na ogólne badania lekarskie. Dotyczy to zwłaszcza ludności wiejskiej. Sprawy te podnosili słusznie radni na sesjach i w czasie spotkań z wyborcami.

HANDEL

Handel i gastronomia rozwinęły się zgodnie z przewidywaniami już na początku kadencji rad narodowych. Następował widoczny dla każdego mieszkańca systematyczny wzrost obrotów detalicznych. Proces ten pozostawał w ścisłej więzi z rosnącymi możliwościami finansowymi naszego społeczeństwa.

Porównując obroty handlowe powiatu świdwińskiego z 1964 r. musimy stwierdzić, że zwiększyły się one o ponad 135 mln złotych. W liczbie bezwzględnej obroty handlowe w naszym powiecie zamknęły się w 1968 r. sumą 457 mln złotych. Wzrósł wyraźnie obrót w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Jeżeli wynosił on w 1965 r. nieco więcej niż 8 tysięcy zł w skali rocznej — to w 1968 r. wyniósł on 10.937 zł. Uległa wyraźnej poprawie sieć i geografia rozmieszczenia placówek handlowych. W 1968 r. było w powiecie około 300 punktów sprzedaży detalicznej. Znaczy to, że na jeden punkt przypadało 130 osób, które mogły nabywać towary.

W latach 1965—1968 wybudowanych zostało szereg nowych sklepów wiejskich, pawilon meblowy w Połczyniu Zdroju oraz pawilon handlowy w Świdwinie.



Pawilon handlowy w Świdwinie

Podniosła się także kultura sprzedaży naszych handlowców. Sprzedaż odbywa się sprawniej, grzeczniej i w coraz lepszych warunkach. Można też było zaobserwować zmiany w popycie na sprzedawane artykuły. W warunkach widocznego nasyceńia rynku zmniejszyło się zainteresowanie sprzętem radiowo-telewizyjnym, pralkami, lodówkami, a najbardziej jest to widoczne na motocyklach i rowerach. Podobnie zresztą przedstawiała się sprawa w handlu odzieżą.

Rady narodowe systematycznie interesowały się problemem rozwoju usług dla ludności zamieszkałej zwłaszcza na wsi. Minione 4-lecie odznaczało się zaspokojeniem potrzeb rodzin wiejskich w różnego rodzaju sprzęt mechaniczno-elektryczny. Niestety nie ma proporcjonalnego rozwoju punktów usługowych. Była to sprawa bardzo żywo obchodząca zarówno społeczeństwo jak i radnych.

Więś odczuwa także brak usług budowlano-remontażowych i ślusarsko-mechanicznych. Wiązało to się z brakiem rzemieślników. Stąd właśnie pochodzą liczne postulaty wyborców domagające się stosowania odpowiednich bodźców zachęcających młodzież do uczenia się zawodów rzemieślniczych i podejmowania w tej dziedzinie wysiłków. Jest to sprawa tym realniejsza, że rady narodowe w ciągu swej kadencji stwarzały i będą stwarzać bardzo korzystne warunki dla rozwoju rzemiosła.

W ocenianym okresie przeznaczono w całym powiecie świdwińskim na doskonalenie funkcjonowania handlu i usług 14.852 tysiące złotych.

CZYNY — SPOŁECZNIE UŻYTECZNE

Wyrażenie to ma głęboki sens. Dotyczy „sposobu bycia” społeczeństwa i równocześnie zwraca uwagę na efekty powstające w wyniku uświadomionej aktywności. Praktyka podejmowania czynów — stała się wśród społeczeństwa świdwińskiego naturalnym zjawiskiem, które towarzyszy każdej rocznicy, wydarzeniu i uroczystości narodowej czy państwowej. Żyją tą praktyką komitety Frontu Jedności Narodu i wszystkie władze terenowe. Żyje nią całe społeczeństwo.

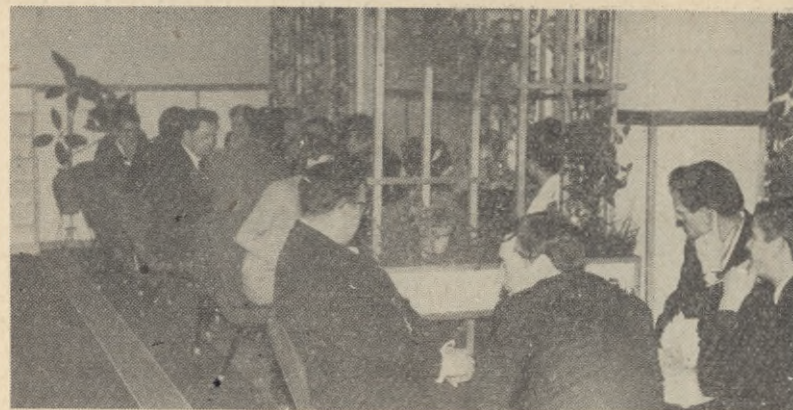
A jakież to bodźce działają przy podejmowaniu czynu społecznego?

Trudno dać jedną odpowiedź na to pytanie. Na pewno czyn społeczny jest świadectwem uczuciowej więzi jednostki, czy



Tak wygląda w lecie uporządkowany Świdwin.

grupy społecznej ze środowiskiem, w którym ona pracuje. Na pewno czyn społeczny świadczy o zaangażowaniu i dużym wyrobieniu politycznym. Podejmują go ludzie, którzy kochają swój zakład pracy, swoje miejsce zamieszkania, swoją wieś czy miasto. Czyn społeczny — to wyraz patriotycznej postawy jednostki i grupy ludzkiej.



Otwarty w Rąbinie — Klub Rolnika.

Oto na apel Powiatowego Komitetu FJN — 109 świdwińskich zakładów produkcyjnych i instytucji podejmuje zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne dla uczczenia V Zjazdu Partii! Wartość zobowiązań i czynów określona została sumą przeszło 35 milionów złotych.

Czy chodzi tylko o te dziesiątki milionów złotych? Z pewnością nie. Liczą się także inicjatywy i aktywność — działanie różnych środowisk. Powstają nowe pomysły, dzięki którym ożywia się teren powiatu.

Gdybyśmy chcieli ukazać całą wielkość podejmowanych przez społeczeństwo świdwińskie czynów — to musielibyśmy je zestawić np. z ogólną sumą wydatków inwestycyjnych zrealizowanych w okresie 1965—1968 roku. Wydano na inwestycje przeszło 483 miliony złotych! **Wartość czynów społecznych i produkcyjnych zrealizowanych w tym samym czasie przez mieszkańców Ziemi Świdwińskiej wyraża się sumą 49 milionów złotych.** Mamy więc miarę zaangażowania obywatelskiego i patriotycznego! Dzięki temu zaangażowaniu wyremontowano kilkanaście świetlic, wiele klubów „Ruchu”, klubów rolnika, a nawet biblioteki i wiejskie domy kultury. Wspominaliśmy o nich przy okazji omawiania działalności kulturalnej.

W czynach społecznych remontują rolnicy świdwińscy drogi, boiska sportowe, budują ogródki jordanowscy mieszkańcy miast i większych gromad. Porządkuje się zakłady pracy, instytucje i szkoły. W czynach społecznych sadzimy krzewy i nadajemy estetyczny wygląd wsiom, osiedlom i miastom.

Czyny społeczne to wyraz gospodarskiego stosunku do całości kształtu spraw, to argument na rzecz patriotyzmu lokalnego mieszkańców wsi i miast.

JAK WYRASTA SIĘ NA DZIAŁACZKĘ...



J. Kostulska

Pani Janina KOSTULSKA urodziła się w Wilnie. Jako młoda dziewczyna pracowała w czasie II wojny światowej w fabryce kożuchów. Pracowała w charakterze robotnicy fizycznej. W 1945 r. w ramach repatriacji przyjeżdża do Łodzi i tu kończy szkołę średnią, a następnie rozpoczyna studia na Łódzkim Uniwersytecie. Studiuje nauki społeczne. Rozwija działalność w Związku Harcerstwa Polskiego.

W 1956 r. pani Janina przenosi się wraz z mężem na Ziemię Świdwińską. Kończy dodatkowo Korespondencyjne Studium Oświaty i Kultury. Są to już czasy działalności społeczno-kulturalnej.

Po raz pierwszy w 1958 r. kandyduje jako bezpartyjna na radną Miejskiej Rady Narodowej w Świdwinie. Pracuje w Komisji Oświaty i Kultury. Rozpoczyna działalność w Stronnictwie Demokratycznym. Z ramienia SD kandyduje następnie na radną do Powiatowej Rady Narodowej. I to już tak po dzień dzisiejszy.

Pani Janina jest radną, jest przewodniczącą Komisji Oświaty i Kultury, jest sekretarzem Powiatowego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego oraz ławnikiem w Sądzie Powiatowym w Świdwinie.

Myślicie, że to już wszystko?

Pani Janina rozwija także działalność w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich, w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, gdzie pełni funkcję przewodniczącej Komisji Rewizyjnej.

Oto sylwetka działaczki, przepraszamy — DZIAŁACZKI — właśnie tak napisanej. Należy się JEJ szacunek i uznanie. Pamiętano o tym w powiecie i województwie — Pani Janina otrzy-

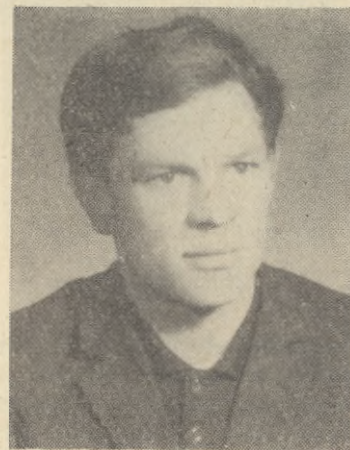
mała za ofiarną i pełną zaangażowania pracę — Złotą Odznakę TPPR, Złoty Krzyż Zasługi, Odznakę Tysiąclecia, Brązowy Medal za Obrońność Kraju, Odznakę Zasłużonego Działacza Kultury i Honorową Odznakę za zasługi w rozwoju województwa koszalińskiego.

Zyczymy Pani Janinie dalszych sukcesów.

RÓWIEŚNIK POLSKI LUDOWEJ

Urodził się w 1945 roku w województwie warszawskim. Po ukończeniu szkoły podstawowej zapisał się na kurs murarski. Ukończył go i zaczął pracować.

Potem pierwsza szkoła życia! Służba w Ludowym Wojsku. Ani myślał, że los rzuci go tutaj na ziemię świdwińską. Przyjechał do Pótlchlebia. Nazywa się Ryszard PISKORZ. Jest właściwie symbolem — rówieśnikiem Polski Ludowej. Rozwijał się razem z Nią. Został murarzem — budowniczym. Skromny, ale pracowity.



Ryszard Piskorz

Aktywista społeczny. Takich ludzi środowisko właściwie oceni i od razu zrozumie, że Jemu można powierzyć sprawy ogólnowiejskie, czy gromadzkie. Kolega Ryszard Piskorz został więc wybrany na przewodniczącego Koła ZMW w Pótlchlebiu. Wkrótce awansuje na przewodniczącego Zarządu Gromadzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej.

Wstępuje do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w 1967 r. Zostaje drugim sekretarzem POP w Pótlchlebiu. Prowadzi aktywny tryb życia. Działa w LZS i należy do Ligi Obrony Kraju.

Jak na młodego działacza — to bardzo wiele. Tempo znaczne. Ambicje godne młodego człowieka, któremu nie wystarcza tylko praca zawodowa w kółku rolniczym.

Tak właśnie rodzi się działacz społeczny. Wokół takich ludzi skupiają się wszyscy chętni do prac realizowanych wspólnie dla własnego dobra. I tak dzieje się w Pótlchlebiu. Tutaj właśnie wyremontowana została w czynie społecznym wiejska świetlica.

ZNANA NA CAŁY POŁCZYN...



Zofia Wilczyńska

Sława — sławie nierówna. Rzecz w tym, że popularność przychodzi dopiero po pewnym czasie. Nie można stać się popularnym w środowisku bez pracy, inicjatywy, zaangażowania. Przychodzi popularność po latach, przychodzi szybciej, ale uzależniona jest od wielu czynników natury osobistej działacza. W naszym wypadku stało się trochę inaczej. Zofia Wilczyńska — bo o Niej będzie mowa — przyszła do Połczyna dopiero w 1963 r.

Świeżo — jak to się mówi — upieczona absolwentka Liceum Pedagogicznego dla wychowawczyń przedszkoli potrafiła wejść w środowisko połczyńskie bez większych kłopotów. Znalazła klimat nie tylko sprzyjający Jej do podjęcia i ukończenia Studium Nauczycielskiego, ale zaczęła działać w Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Już w następnym roku spotyka Ją wyróżnienie. Zostaje wybrana na przewodniczącą Zarządu Miejskiego ZMS. Aktywny miejscowy podtrzymuje po dziś dzień ten wybór. Wkrótce przychodzi dalsze wyróżnienia: członkostwo ZP.ZMS oraz wejście w skład Plenum ZW ZMS.

Doceniają Zofię Wilczyńską nie tylko młodzi. Liczą się z Nią starsi na forum życia partyjnego i administracyjnego. Skoro tak się dzieje — to już mamy do czynienia z działaczką wypróbowaną. Dlatego nie przypadkowo na ostatniej konferencji sprawozdawczo-wyborczej Z. Wilczyńska wybrana została do władz KM PZPR w Połczynie. Jest radną Powiatowej Rady Narodowej. Wszędzie przejawia inicjatywę, pomysłowość, nie narzeka na brak czasu.

Oto jeszcze jedna sylwetka skromnej, ale pracowitej działaczki, której środowisko, a może i nie tylko środowisko zawdzięcza bardzo wiele.



Książkę przyjęto i wpisano
do księgi ... - poz. 1.187
data 3.03.92 podpis Jm

101-

BIBLIOTEKA
W. ARCHIWUM
PAŃSTWOWEGO
w Koszalinie

3198